

Na szczycie, choć mniej warki

Piłka nożna

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

Pieniądze nie grają. Tak przyjęło się mówić, bo nie raz w futbolu drużyny biedniejsze i mając tańszych piłkarzy potrafiły osiągać sukces. Jak Grecja sięgająca po mistrzostwo Europy w 2004 roku. Sprawdziliśmy jak wygląda wartość czołowych polskich drużyn.

Rok 2018 w fotelu lidera Lotto Ekstraklasy zakończyli piłkarze Lechii Gdańsk. To miła niespodzianka dla kibiców i to potwierdza się w wycenach, bowiem wedle popularnego portalu transfermarkt.de biało-zieloni nie znaleźliby się nawet na podium najdroższych zespołów.

Zastanawiające wyceny

Oczywiście można na to patrzeć z przymrużeniem oka, bo trudno zgodzić się ze wszystkimi wycenami piłkarzy stworzonymi przez dziennikarzy tego portalu. Taki Lukas Haraslin ma być warty zaledwie 300 tysięcy euro, co nie pasuje go nawet w czołowej piątce najdroższych zawodników zespołu prowadzonego Piotra Stokowca. Oczywiście to grube niedoszacowanie, bo jeśli Lechia sprzeda Haraslina, to będzie chciała to zrobić za kilka milionów euro.

Jednak transfermarkt.de wycenia zespół Lechii tylko na 8,75 miliona euro. W dodatku w składzie figurują Grzegorz Wojtkowiak (150 tys. euro)



Lukas Haraslin z gdańskiej Lechii to gorące nazwisko w zimowym okienku transferowym

5

drużyn ekstraklasy, według transfermarkt.de, ma piłkarzy więcej wartych od Lechii

i Sławomir Peszko (300 tys. euro), których nie ma przecież w kadrze pierwszego zespołu. Kto jest najdroższy w teamie biało-zielonych? Portal wycenia Rafała Wolskiego na 800 tysięcy euro oraz Patryka Lipskiego na 700 tysięcy euro.

Wiceliderem Lotto Ekstraklasy jest Legia Warszawa - zdecydowany lider tego rankingu.

Wartość mistrzów Polski wedle transfermarkt.de to 34,38 miliona euro. Tutaj zaznaczyć trzeba, że wśród wycenionych piłkarzy kadry pierwszego zespołu są Arkadiusz Malarz, Tomasz Jodłowiec, czy Cristian Pasquato. Jednak nawet gdyby ich odjąć, to wartość drużyny spadnie tylko o nieco ponad milion euro. Najdroższym piłkarzem Legii - według portalu - jest Jarosław Niezgoda wyceniany na 4 miliony euro, a o milion tańsi są Sebastian Szymański oraz Carlitos.

Wartość trzeciego w tabeli zespołu Lecha Poznań, to 22,03 miliona euro. Zespół prowadzony przez trenera Adama Nawalkę ma zdecydowanego lidera, który w znacznym stop-

niu podnosi wartość zespołu. To zdolny Robert Gumny, który wyceniany jest przez transfermarkt.de aż na 5 milionów euro. Nie zmienia to faktu, że kadra Lecha jest i tak zdecydowanie więcej warta niż Lechii.

Frankowski się wyróżnia

A jak to wygląda w czołowej ósemce Lotto Ekstraklasy, ale już poza podium? Czwarta w tabeli Jagiellonia Białystok także jest więcej warta niż Lechia. Kadra zespołu wyceniona została na 13,38 miliona euro, a nawet jeśli odliczymy Łukasza Burligę czy Mateusza Machaję, to ubytek zaledwie nieco ponad pół miliona euro. **Najdroższym piłkarzem „Jagi”**

jest Przemysław Frankowski - wychowanek Lechii - którego portal wycenia na 1,5 miliona euro.

Co ciekawe, także piąta w tabeli Lotto Ekstraklasy drużyna Pogoni Szczecin ma być cenniejsza od biało-zielonych. Wartość „Portowców”, według portalu transfermarkt.de, to aż 10,18 miliona euro. W zespole ze Szczecina najdrożsi są Tomasz Podstawski i Zvonimir Kozulj, których wartość to milion euro.

Oczywiście wciąż zwracamy uwagę na niską wycenę w Haraslina w Lechii. Wystarczy, że jego wartość podskoczyłaby o cztery miliony euro, a już wycena biało-zielonych byłaby tylko ciut niższa od Jagiellonii. Dopiero kolejne w ligowej tabeli drużyny Piasta Gliwice (5,8 miliona euro) oraz Korony Kielce (6,75 miliona euro) są mniej warte niż Lechia. W wyliczeniu nie wzięliśmy pod uwagę ósmej w tabeli Wisły Kraków, której skład jest dziś wielką niewiadomą. Za to wartość dziewiętej Cracovii jest także wyższa niż Lechii, bo zdaniem portalu wynosi 9,05 miliona euro.

W piłce nożnej na szczęście pieniądze nie grają, ale liczy się to, co drużyny pokazują na boisku. Lechia po 20 kolejkach i z 42 punktami jest liderem Lotto Ekstraklasy, może myśleć o walce o mistrzostwo Polski i jeśli biało-zieloni wiosną zagrają tak, jak jesienią, to za kilka miesięcy wartość piłkarzy biało-zielonych z pewnością będzie zdecydowanie wyższa. ©©